

Aldona Lepczak z Gimnazjum w Woli Książęcej zdobyła wyróżnienie w konkursie „Polska to piękny kraj” w kategorii Natura 2000. Oto nagrodzone opowiadanie.

Historia z Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego

Żerkowsko-Czeszewski Park Krajobrazowy leży w dorzeczu Warty i jej dopływów: Lutyni i Miłosławki, co sprawia, że występujące w nim gatunki roślin i zwierząt są bardzo urozmaicone. Malowniczy krajobraz parku skłania nas do refleksji, możemy w nim odpocząć i podziwiać piękno otaczającej nas przyrody. W takich warunkach zapominamy o codziennych problemach i cieszymy się wszystkim, co nas otacza. Mimo że powstał on zaledwie 12 lat temu, to na jego obszarze znajdują się drzewa pamiętające znacznie odleglejsze czasy.

Jednym z takich drzew jest rosnący w lesie stary dąb, który rośnie tu od niepamiętnych czasów. Być może kiedyś rósł on na łące, świadczy o tym jego korona, która jest rozłożysta. Jest to cecha charakterystyczna dla drzew rosnących samotnie. Oznacza to, że znajduje się w tym miejscu od wielu lat. Obserwując wzrastające pod jego czujnym okiem rośliny i zwierzęta, poznał wiele ciekawych historii. Niektóre z nich są smutne, inne natomiast zabawne. Prawdą jest jednak to, że kiedy zachowamy ciszę i wsłuchamy się w szum wiatru, usłyszymy jak stary dąb opowiada o odległych czasach, o których nikt z ludzi już nie pamięta. Każda istota zamieszkująca park wie dzieje swoje własne życie, ma swoje małe smutki i radości. Bajki, które nuci dąb, mówią właśnie o ich życiu.

Pewnego dnia, gdy spacerowałam po tym parku, postanowiłam odpocząć. Usiadłam więc pod tym starym dębem, zamknęłam oczy, zamyślałam się i nagle... z jego szeleszczącej korony usłyszałam opowieść.

Królem drzew był wówczas, tak jak i dziś, dąb. Był wtedy jeszcze młody, a jego gałęzie nie były tak rozłożyste jak dziś. Miejsce, w którym rósł, umożliwiałoby mu obserwację życia leśnych zwierząt.

Żył tu także pewien bóbr. Jego najlepszym przyjacielem został gawron. Wszyscy zazdrościli im ich prawdziwej przyjaźni, która trwała od wielu lat. Po-

magali sobie oni w trudnych sytuacjach i nie zważali na przeszkody. Niektórzy jednak nie lubili gawrona, gdyż uważali, że jest zbyt krzykliwy oraz, że bezmyślnie skacze po płotach i drzewach.



Fot. A. Lepczak

ŻERY BOBRÓW nad starym korytem Warty

- Dlaczego bóbr zadaje się z tym nieodpowiedzialnym stworzeniem? - pytała wiewiórka.

- Jego ciągle krzyki przeszkadzają mi, gdy wygrzewam się w słońcu - syczał zniecierpliwiony wąż.

- Tak mądre i pracowite zwierzę jak bóbr powinno zrozumieć nasze obawy - mówił zając.

Jedynie stara sosna stała w obrobie ptaka:

- Nie należy oceniać innych po pozorach - mawiała często.

Kilka dni później las obiegła smutna wieść. Okazało się, że bóbr zachorował. Jego stan był bardzo ciężki i nikt nie potrafił mu pomóc.

- Nie ma już szansy by powrócił do zdrowia - szeptały zwierzęta.

Sosna wiedziała jednak, co może mu pomóc.

- W najciemniejszej części lasu mieszkają skrzaty. Posiadają one tajemny eliksir, który leczy wszystkie choroby. Są one bardzo ostrożne i niechętnie zdradzają swoje tajemnice. Aby zy-

skać ich zaufanie, należy wykonać zadanie wyznaczone przez ich króla. Jest ono niebezpieczne, a ten, komu się to nie uda, trafi do ich niewoli.

Wśród zwierząt zapanowała cisza.

- Czy jest śmiałek, który podejmie się tak niebezpiecznej próby? - zapytała sosna.

Cisza trwała nadal. Po chwili z drzew wyłonił się przyjaciel bobra, gawron.

- Ja podejmę się tego zadania - oznajmił.

Zwierzęta były zdziwione.

- Czy jesteś tego pewien? Czy poradzisz sobie? - wątpiły w niego.

On był jednak nieugięty. Wyruszył w drogę. Lecąc zgodnie ze wskazówkami sosny, odnalazł siedzibę tajemniczych skrzatów. Mieściła się ona wśród drzew w zakolu rzeki Lutyni, a nieopodal znajdowało się gniazdo bociana czarnego. Skrzaty zebrały się na polanie, by przywitać nowego przybysza. Nie wiedziały, czy jest on przyjaźnie nastawiony. Na środku polany, na tronie z liści siedział ich król. Wyglądał bardzo dostojnie i budził szacunek otoczenia.

- Dlaczego zakłócasz nasz spokój?! - zapytał król.

- Potrzebuję waszej pomocy - rzekł

gawron.

- Czego oczekujesz? Dlaczego mamy udzielić ci pomocy? Nie znamy cię, możesz wykorzystać naszą pomoc do złych celów.

- Jak mam wam udowodnić, że jestem dobry? - zapytał ptak.

- Musisz wykonać wyznaczone przez nas zadanie. Jeśli się go podejmiesz, a nie uda ci się, zostaniesz zamieniony w kamień - rzekł surowo król - czy zgadzasz się?

- Tak - odpowiedział. - Dla mojego przyjaciela zrobię wszystko.

- A więc oto twoje zadanie. Dawno temu do Lutyni wpadł pierścienek, który zgubiła idąca tędy dziewczyna. Jest to nasza przyjaciółka i nie możemy patrzeć, jak się smuci. Niestety, sami nie możemy go wyłowić, gdyż boimy się wody.

- Przecież jestem tylko ptakiem, nie umiem pływać - zalił się gawron.

- To twoje zadanie - skrzaty były nieugięte.

- Więc zrobię wszystko, aby je wykonać.

Gawron usiadł nad brzegiem rzeki i rozmyślał. Nie wiedział, jak wyłowić pierścienek. Siły dodawała mu jednak myśl o chorym przyjacielu. Wtedy zrozumiał, że musi zaryzykować. Wskoczył do wody i dzięki pomocy ryb odnalazł pierścienek. Skrzaty były zaskoczone.

- Jak ci się to udało? Myśleliśmy, że jeśli wyznaczmy ci takie zadanie nigdy go nie wykonasz.

- To przyjaźń dodała mi sił - powiedział dumnie gawron.

- Tylko naprawdę dobra osoba mogła wykazać się taką odwagą i zaryzykować własne życie, by ratować bliską mu osobę - powiedział jakiś skrzat.

- Wykonałeś zadanie, oto eliksir - rzekł król.

- Dziękuję.

- Cieszymy się, że mogliśmy cię poznać.

- Ja także - odpowiedział wdzięczny gawron.

Pożegnał się więc ze skrzatami, a następnie powrócił do domu, by ratować bobra. Miał nadzieję, że nie jest za późno oraz, że eliksir ocali życie jego przyjaciela. Zwierzęta, widząc gawrona, były bardzo zdziwione, nie mogły uwierzyć własnym oczom.

- To niemożliwe, by mu się udało - powiedziała wiewiórka.

- Ja także nie mogę w to uwierzyć - oznajmił zając.

Gawron nie zwracał na to uwagi, poleciał prosto do przyjaciela i podał mu tajemniczy eliksir. Po kilku dniach bóbr był już całkiem zdrowy. Zwierzęta dostrzegły, że gawron jest wspaniałą istotą, która mimo wad, posiada także wiele zalet.

- Czy wybaczysz nam? - pytały zwierzęta.

- Oczywiście, że tak - odpowiadał skromnie gawron.

- Zawsze go lubiłam - mówiła od tej pory wiewiórka.

- A jednak udało mu się - zaszczytał wąż. Jednak to sosna wypowiedziała najmądrzejsze słowa, które dąb pamięta do dziś.

- To wydarzenie uczy nas, że niktogo nie należy oceniać po pozorach. Każdy z nas może się pomylić. Należy jednak umieć naprawić swoje błędy. Tych najlepszych, prawdziwych przyjaciół poznajemy w trudnych sytuacjach. Oni nigdy nas nie zawiodą i zawsze możemy liczyć na ich pomoc.

Dla starego dębu to było najpiękniejsze wydarzenie, które pamięta do dziś i nigdy o nim nie zapomni.

Te wydarzenia i wiele innych miały miejsce na terenie obecnego Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego. To dzięki tak wspaniałym historiom, których morały są zawsze aktualne, warto jest chronić te tereny. Warto zauważyć także, że każde z żyjących tam zwierząt jest unikalne i posiada uczucia, których nie wolno nam ranić. Niekiedy możemy się od nich wiele nauczyć.

IV edycja Gminnego Konkursu Przyrodniczego

została rozstrzygnięta 27 kwietnia br. w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Roszkowie. W kategorii „Polska to piękny kraj” spośród 40 uczestników laureatami zostali:

I miejsce - Paweł Jóźwik - SP nr 3 w Jarocinie;
II miejsce - Julia Radomska - SP nr 4 w Jarocinie oraz Małgorzata Skiba - ZS w Cielczy;
III miejsce - Marcin Maćkowiak - SP w Witaszycach;

W kategorii „Sieć Natura 2000” spośród 34 uczestników nagrody otrzymali:

II miejsce - Edyta Rychter - Gimnazjum w Wilkowyi;
III miejsc - Monika Poziomka - Gimnazjum nr1 w Jarocinie;

(I miejsca nie przyznano)

Ponadto przyznano wyróżnienia za ciekawe prace konkursowe dla: Kółka Geograficznego z Gimnazjum w Kotlinie za prezentację multimedialną, uczennicom: Joannie Gil, Żanecie Wicijowskiej, Monice Pacholak i Aldonie Lepczak z Gimnazjum z Woli Książęcej za cykl opowiadań.

Opowiadania te będą publikowane w naszym dodatku „Więści z lasu”.



Zdjęcia Wojciech Fijolek

